

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 2 (1161)

Niedziela 15 stycznia 1984 roku

Rok XXVI

## POKÓJ A NAWRÓCENIE SERCA

**T**EMAT wybrany przez Ojca św. Jana Pawła II na XVII Świętowy Dzień Pokoju obchodzony 1 stycznia: „Sprawa pokoju na świecie zależy od nawrócenia serca ludzkiego” jest w sercu obchodów uroczystości Jubileuszowego Roku Odkupienia (od 25 marca 1983 do 22 kwietnia 1984) oraz owocem Synodu Biskupów 1983, którego temat brzmi: „Pojednanie i Pokuta w posłannictwie Kościoła”. W tych wszystkich wydarzeniach łatwo możemy zauważyć jednolity i podporządkowany program pontyfikatu Ojca św. zdobycia serc ludzkich dla Chrystusa — „Odkupiciela Człowieka” i zapewnienia narodom pokoju. Pod tym programem podpisali się wszyscy biskupi biorący udział na Synodzie, nie tylko przez swoje głosy na Aulii synodalnej, ale przede wszystkim w końcowym „Orędziu” skierowanym do Kościoła i świata o pojednanie i pokój.

Kwestia: „Pokój owocem nawrócenia serca człowieka” dotyka najbliższych fundamentów tajemnicy człowieka i jego godności.

Już z punktu widzenia czysto ludzkiego serce jest symbolem godności i wartości człowieka, rodziny, wspólnot, narodów. To serce ludzkie jest często wymowane po śmierci i umieszczane w murach kościołów jak np. serce Chopina, Sobieskiego, Marysieńki, Mickiewicza, słowackiego, Piłsudckiego... Chce się przez to podkreślić prawdę, że serce jest świątynią najświętszych uczuć i ośrodkiem życia społecznego człowieka: osobistego, rodzinnego, narodowego i międzynarodowego. Człowiek jest wart tyle ile jego serce!

**N**IEZGLĘBIONA tajemnica serca ludzkiego w wymiarach osobistych i społecznych znajduje swój fundament w historii zbawienia, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie.

Bóg-Jahwe, który tyle „serca” i miłości okazał Narodowi Wybranemu podobnie jak matka dziecku, skarżył się na Izraela: „Są ludem o sercu zblakłym i

moich dróg nie znają” (Ps 95). Stąd też stwierdzenie: „Ci zawsze błędzą sercem!”. Psalmista i prorocy będą nawoływać do przemiany serca: kamiennego, nieobrzezanego, zatwardziałego, nieczułego, ... na serce, nowe, cielesne, czułe, dobre, miłujące...

Psalmista stwierdza: „Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka moja”, więc prosi Boga Wszechmogącego: „Odwróć oblicze swoje od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia. Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwyčajonego” (50, 7-11). Prorok Ezechiel zanotuje dla nas słowa Boga: „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serca kamienne, a dam wam serca z ciała. Ducha mego chcę tchnąć w was i sprawi, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali...” (36, 26-27). Panu Bogu bardzo zależy na tym, aby człowiek czuwał nad swoim sercem i zachował je „cielesnym” — naturalnym — czystym powiedźmy: chrześcijańskim, tj. chrześciewno-eucharystycznym, a więc wielkanocnym.

**C**O to znaczy serce Wielkanocne? Skarżył się św. Jan, cytując zresztą słowa Izajasza: „Panie, któż uwierzył naszemu głosowi? A ramię Pańskie komu zostało objawione?... Zaślepił ich oczy i twardym uczynił ich serce, żeby nie widzieli oczami oraz nie poznali sercem i nie nawrócili się, ażebym ich uzdrowił” (J 12, 38-40).

Jest to jeden z trudniejszych tekstów Izajasza cytowanych zarówno przez Ewangelistów, jak i przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich. Dotyczy tej wielkiej tajemnicy, którą Psalmista określa, nie tylko jako nawrócenie, ale jako walkę między dobrem a złym, której niezglębioną tajemnicą jest serce człowieka: Złoczyńcy „umacniają się w złym zamiarze, zamyślają potajemnie zawiść sił i mówią sobie: „Któż nas zo-

baczy i zgłębi nasze tajemnice?”. Zamach został obmyślony, ale wewnątrz człowieka — serce jest niezglębione — (abyssus cor hominis!) — Ps 63, 6-7). Tajemnica „niezglębionego serca” ludzkiego leży także u podstaw misji zbawczej Jezusa Chrystusa, który wzywa „swoich”: „Uczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29), „gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,21).

Serce Jezusa „ciche i pokorne” w Nazarecie, w Betlejem, Jerozolimie, nad brzegami Jordanu i Genezaret, na górze Ośmiu Błogosławieństw i Taborze, w Wieczerniku Jerozolimskim jest Darem pokoju dla ludzkości: „Pokój mój zostawiam wam, pokój mój daję wam!” (J 14, 27); pozostaje ono na zawsze źródłem łaski nawrócenia serca człowieka, który ze swej strony staje się „źródłem pokoju”.

**P**OKOJ — sprawą serca. Ciągłe myślimy, że problem pokoju to dzieło umysłu, przemyśleń, uczuć, decyzji, powiedźmy także przekonania religijnych, ideologicznych, filozoficznych, społecznych, ekonomicznych, strategicznych, militarnych, ... A właśnie, że nie!... To sprawa serca! Zastanawiające są stwierdzenia Zbawiciela, który z całą prostą, ale jednocześnie i z całą stanowczością to podkreśla: „Ze wnętrza bowiem, z serca człowieka, pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to wszystko zło pochodzi z wnętrza i czyni człowieka nieczystym” (Mk 7,21-23; Mt 15, 10-20). „Z serca ludzkiego” pochodzi także chęć zysku, opanowania lub zniszczenia świata, posiadania jak najwięcej, narzucenia innym własnego sposobu myślenia i życia, nawet za cenę pozbawienia człowieka wolności i radości życia. Chrystus Pan zawsze odwołuje się do głębin serca ludzkiego: „gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6,21).

(Dokończenie na str. 3)

Geneviève Duboscq

## Bóg uratował mojego syna

Tłumaczył: Ks. Zygmunt Zarzycki

Następnego dnia rankiem, dokładnie o godzinie ósmej trzydzięci, zeskoczył z roweru zasapany kolega Dominika Michał. W ręce trzymał gazetę Le Havre Presse. Długi artykuł podpisany przez Alain Nordet opowiadał dokładnie naszą wczorajszą rozmowę... Byłam jak ogłuszona! W jaki sposób chłopiec ten mógł zapamiętać w szczegółach bez żadnych notatek wszystko, co mu opowiadałam? A to łotr! Nabrał mnie wspaniale na swoją obietnicę «nie sprawię żadnej przykrości»... Sama nie wiedziałam czy powinnam się złościć z jego tupetu czy raczej podziwiać doskonałą pamięć! Dałam się wykpić przez «małego Nordet» jak naiwna debiutantka. Stało się! Zresztą ludzie i tak już wiedzieli o mojej pielgrzymce! Więcej czy mniej...

Zapowiadał się czerwiec. Dni pędzą szybko! Zaczęły nadchodzić moje papiery. Otrzymałam nowiutki paszport. Kartkowałam go marząc o obcych krajach, które będę przechodziła. O tych wszystkich granicach, o językach i nieznanym ludziach, o pieczętkach przybijanych na nieskażonych kartkach, które będą świadczyły o mojej przygodzie... W końcu pewnego dnia otrzymałam list z Hajfy. Kompania ZIM gwarantowała mój powrót do Marsylii, ale nie było miejsca dla mojego towarzysza... Tłumaczono mi, że «ten typ zwierząt nie jest przewidziany na naszych statkach». Za to miałam prawo do bezpłatnego biletu.

Pozostała mi jeszcze jedna wizyta u księdza proboszcza z Angerville-l'Orcher, który obsługiwał równocześnie parafie Manèglise. Chodziło o otrzymanie świadectwa chrztu dwóch moich najmłodszych.

Ksiądz Paillette domagał się wyjaśnienia: dlaczego uchoząc z osobą niepraktykującą pragnęłam pozostawić u siostr moje dzieci, a nade wszystko w jakim celu podejmuję się tej pielgrzymki?

— Widzi pani, pielgrzymka ta nie ma żadnej wartości, bo pani nie jest praktykującą. Bóg nie oczekuje takich ślubów. Raczej oczekuje od nas codziennej praktyki modlitwy, uczęszczania na mszę świętą, możliwie jak najczęściej, przynajmniej...

— Proszę odpowiedzieć mi, mój ojcz, — unikam bezpośredniej odpowiedzi — pośród osób, które przychodzą w każdą niedzielę na msze św. do kościoła, ile jest — według księdza — takich, którzy modlą się ze swoimi dziećmi podczas posiłków?

— Niewielu, szczerze mówiąc, niewielu... odpowiedział po chwili wahania.

— Natomiast u mnie, mój ojcz, przy każdym posiłku nie zapominamy podziękować Bogu za pokarm, który nam daje, nawet wówczas, gdy jest to półmisek kartofli, a zdarza się to często! Naszemu Panu dziękujemy za każdą radość, którą nam życie przynosi... Za kwiat rosnący w ogrodzie, ptaszka, który śpiewa, za chmurkę przesuwającą się po niebie, a chmurki są tak piękne w naszej okolicy! Może to dziecinne, ale u nas tak jest! Na przykład, gdy śnieg pokryje cudowną

bielą okoliczne wioski, prosimy, by Bóg pomógł nam odrzucić z naszych dusz wszelkie niedoskonałości i uczynił je niewinnymi jak śnieg. Zresztą, mój ojcz, proszę nie mieć złudzeń, nie posiadam wiary matki kościoła! Moja wiara stawia mnie odważnie wobec trudności i przeciwności. Od najmłodszych lat nie miałam innego wyboru: życie lub śmierć. Wybrałam życie, które, na miłość Boga, zaledwie zasługiwało, by go wybrać... Co o tym myśli ksiądz proboszcz?...

— Słucham pani i przyznam się szczerze, że nie zupełnie panią rozumiem. Dlaczego pani nie praktykuje?

— Z bardzo prostego powodu, mój ojcz: nie lubię księży.

Figlarny uśmiech zajaśniał na twarzy księdza Paillette.

— Cóż uczynili pani aż tak strasznego, że nie może im pani przebaczyć?

— Wiele razy zawiedli zaufanie, które w nich posiadałam...

— Proszę wyjaśnić to dokładniej.

— Pierwszy raz było to podczas mojej uroczystej komunii. Byłam drugą w katechizmie i dlatego zasługiwałam na wyróżnienie! W przeddzień ceremonii, matka jednej z moich koleżanek przysłała do księdza i ofiarowała mu dwie kury; W zamian czego jej córka zajęła moje miejsce, jakkolwiek jej wyniki były o wiele gorsze od moich. To prawda, że był to okres wojny, brakowało wszystkiego, ale nie można usprawiedliwić. Bolało mnie to bardzo. Dzień, który wyobrażałam sobie jako najpiękniejszy w moim życiu, przemienił się w bezimienny smutek. Drugim razem, było to w okresie przygotowywania do małżeństwa. Ksiądz proboszcz, który przygotowywał potrzebne papiery do ślubu, na nieszczęście zapytał o religię mojego przyszłego męża. Nie miałam najmniejszego pojęcia. Nigdy go nie widziałam! Czy to ważne mieć jakąś religię czy nie... Miałam dosyć myślać inaczej i zmył mi solidnie głowę. Zaoszczędzę w tym momencie szczegółów. Za trzecim razem miałam już osiemnaście lat i straciłam moje pierwsze dziecko. Zamiast słów otuchy i podtrzymania usłyszałam brutalne słowa rezygnacji: «Trzeba umieć przyjąć ofiarę młodych niewiniątek dla odkupienia błędów dorosłych». Dokładnie są to słowa, które wówczas wypowiedział... Nie zapomniałam ich nigdy... Stały się przysłowiową kroplą, która przebrała miarę. Jeszcze tego samego dnia opuściłam wszelkie praktyki i nie powodzi mi się wcale gorzej! Moja wiara — żyję nią. W naszych drzwiach nie ma zamków, nie trzeba przedstawić się, by zasiąść do naszego stołu rodzinnego. Dom mój jest otwarty dla nieszczęśliwych, samotnych, prostytutek i pijaków; dla wszystkich, którzy starają się zmienić, a nie mają nikogo, kto mógłby wyciągnąć pomocną rękę. Jest to prawdziwe szczęście, gdy odnajdują smak życia i odchodzą postawieni na nogi...

Ksiądz Paillette wsłuchiwał się z wielką uwagą. Pozostał chwilę zatopiony w milczeniu.

— Proszę się nie bać — powiedział w końcu — tutaj nikt nie uczyni pani krzywdy. Jeżeli pani pozwoli, postaram się zaleczyć rany zadane przez innych... Proszę przyjść na mszę świętą, gdy tylko będzie pani chciała...

— Po tylu latach, mój ojcz! Czy to jest konieczne? Muszę wyznać dzisiaj, że ksiądz, który wówczas tak mocno krzychał na mnie z powodu męża, miał rację. Nie można zbudować szczęśliwego ogniska domowego, gdy ma się idee kompletnie różne dotyczące tak ważnej sprawy, jaką jest wiara. Ale wtedy miałam zaledwie siedemnaście lat i nie za dużo rozsądku...

— Kobiety z parafii zbierają się tutaj każdego miesiąca. Czy mogłaby pani przyjść pojutrze?

— Jestem bardzo dziką, mój ojcz, grupa mnie przeraża.

— Proszę się nie obawiać, wszystko ułoży się pomyślnie: będę czuwał nad tym osobiście. I proszę nie zapomnieć, że liczę bardzo na panią w najbliższą niedzielę!

(Ciąg dalszy nastąpi)

# W PORE CZY NIE W PORE

## WIERZĘ W ŚWIĘTYCH OBCOWANIE

Dziś, w dniu zadusznym jubileuszowego Roku Odkupienia zwracam się sercem i modlitwą ku naszym zmarłym, a równocześnie staje przed nami ze szczególną ostrością prawda o tak zwanych rzeczach „statecznych”: o śmierci i sądzie, o niebie i piekle. Codzienne ludzkie doświadczenie mówi nam, że na ziemi nie mamy trwałego miasta, a objawienie wychodząc temu doświadczeniu naprzeciw, uczy, że szukamy tego (miasta), które ma przyjść (Hbr 13.14). „Życie twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale nie kończy” (pref. o zmarłych). Dlatego też z żywą wiarą wyznajemy: „oczekuję wskrzeszenia zmarłych i życia wiecznego”, a wyznając, pragniemy, by prawda ta wrosła głęboko w nasze życie, by była jego duszą i kształtowała je. W tej prawdzie pragniemy widzieć człowieka, świat i Kościół, który będąc w ludziach, wypełnia w stosunku do nich wieloraką posługę, ale nade wszystko został posłany, by głosić i sprawować zbawienie, ukazywać człowiekowi życie wieczne i prowadzić do niego. Z tej prawdy wyrasta także tajemnica świętych obcowania, która dziś jest nam szczególnie bliska. W jej świetle wszyscy ludzie po obu stronach granicy umierania, będący w łasce, pozostają w Chrystusie w nadprzyrodzonej jedności z Bogiem. Czerpiemy sami z nieskończonych źródeł Zbawiciela i pragniemy, by owoce Odkupienia stały się w pełni ich udziałem. Czynimy to poprzez udział w świętych sakramentach, poprzez modlitwę i praktykę od-

pustu jubileuszowego i odpustów zwyczajnych, poprzez dobre uczynki i inne praktyki, które zaleca nam Chrystus i Kościół. Czynimy to poprzez pełnię chrześcijańskiego życia, poprzez miłość. I prosimy: dusze wiernych zmarłych

przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju wiecznym”.

**Słowa Ojca Świętego do Polaków podczas audiencji generalnej 2 listopada 1983 r.**

## Ból i oburzenie wyrażone przez Ojca Świętego z powodu okrutnego aktu wojennego w Bejrucie

Tego rana obiegła świat wiadomość o dwóch atakach terrorystycznych dokonanych w Bejrucie, w Libanie, a które spowodowały dziesiątki ofiar wśród żołnierzy amerykańskich i francuskich, którzy pełnią służbę w wielonarodowych siłach pokojowych, wysłanych do tego kraju, tak już umęczonego.

Budzi się w duszy uczucie bólu, przeżalenia i sprzeciwu. Chodzi bowiem o życie młodych, zamordowanych w okrutny sposób podczas pełnienia pokojowej misji. Jest to nowy akt przemocy dołączający się do poprzednich rzezi i masakr, które wylały morze krwi i spowodowały żałobę wśród ludności

Bejrutu i okolicy. Jest to nowy akt wojenny w momencie, gdy korzystając z kruchego zawieszenia broni, czyni się wysiłki nawiązania dialogu pomiędzy walczącymi stronami.

Módlmy się za ludźmi młodych, którzy ponieśli śmierć, za inne ofiary oraz o umocnienie dla ich rodzin. Módlmy się, ażeby morderczy zamiarom przeciwstawiły się coraz mocniej i skuteczniej odwaga i zaangażowanie tych, którzy działają na rzecz pojednania i pokoju.

**Słowo Jana Pawła II wypowiedziane po odmówieniu „Anioł. Pański” dnia 23 listopada 1983 r.**

(Ciąg dalszy ze str. 1)

**W**istocie temat: „Pokój i nawrócenie serca” dotyka największego „przykazania miłości” Boga i bliźniego, które realizuje się w sercu człowieka. Obyśmy znaleźli się w sytuacji uczniów idących do Emaus z którymi idzie Zbawiciel świata: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?”. — Jezus Chrystus jest Księciem Pokoju: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Niech się trwoży serce wasze ani się lęka” (J 14,27).

**Dar pokoju** przyjmuje się sercem, po to aby się nim podzielić z braćmi.

**Ks. Bogumił Lewandowski.**

## Kościół rozpoczął swój Adwent

W ubiegłą niedzielę Kościół rozpoczął swój Adwent.

„Niebiosa, roś spuszczajcie z góry; Sprawiedliwego wylejcie chmury”.

Pragniemy, by to wołanie pokoleń i wieków w obecnym Jubileuszowym Roku Odkupienia zabrzmiało w naszych sercach ze szczególną mocą pełnej prawdy o człowieku i o Bogu.

Nasze ludzkie wnętrza obciążone grzechem i splątane drogi naszego życia pragniemy otworzyć z nową wrażliwością na Przyjście Boga, który niespełna dwa tysiące lat temu zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego narodził się w Betlejem jako Człowiek z Maryi Dziewicy. Pragniemy, by wpisana w nasze serca tęsknota za Odkupieniem i Jego Przyjściem stały się nie-

stannym spotkaniem, w którym rozwiązują się więzy grzechu, zła i śmierci.

Pozdrawiam wszystkich pielgrzymów, w szczególności z parafii Sw. Jana Bożego z Warszawy (część była w Bazylice), z diecezji kieleckiej, z Łomży, z archidiecezji siedleckiej z księdzem Biskupem Ordynariuszem, z Nowego Targu z archidiecezji krakowskiej, również księdza biskupa Juliana Grobickiego, pielgrzymów z Warszawy, z Łodzi, z Lublina oraz wszystkich pielgrzymów indywidualnych, zarówno z kraju, jak i zagranicą.

**Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do Polaków podczas Audiencji Generalnej dnia 30 listopada 1983.**

# Z poezji Bożego Narodzenia

## NARODZINY BOŻEJ DZIECINY

Narodziło się Dzieciątko Boże  
w stajence betlejemskiej,  
by ludziom przynieść Zbawienie  
i pokój na kuli ziemskiej.

„Dzisiaj w Betlejem wesola nowina,  
bo Panna czysta porodziła Syna”.

Bracie! Podaj mi rękę i przebac!  
Bo to Dzieciątko Boże,  
bramy nam niebios otworzy  
nakarmi nas i napoi  
swoim ciałem i krwią swoją!

Rozśpiewała się tej nocy ziemia cała,  
rostańczyły się niebiosy w swojej wspaniałości.  
„Hosanna na wysokościach!  
Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie!  
Hosanna na wysokościach”

Królowie, anieli i pasterze

spieszą razem do stajenki,  
by powitać Dziecię Boże,  
leżące w bieli, na sianku.

Witaj nam Jezu Chryste,  
na tym ziemskim padole,  
Chcemy Cię pięknie ugościć,  
Boś przecież jest Synem Bożym!

Niech rozplomienią nam się serca  
w radosnym cudzie Narodzenia!  
Niech rozwidnią się ciemności  
naszych trosk i naszych złości!

O Chryste Narodzony, użyż nam swojej woli,  
byśmy w dobroci żyli i w bratnim Sakramencie!  
byśmy nie znali wojny, gwałtu i nienawiści,  
byśmy w Twoim zreszeniu kole,  
mogli się czuć Twoimi dziećmi, tak doli, jak i w niedoli!  
O Jezu, narodzony w betlejemskiej stajence!

JULIAN MAJCHERCZYK

## WIGILIA

Snieg biały gwiazdami znów padać zaczyna  
Jak zawsze co roku, od tysiąca lat  
I zawsze, zawsze mam przypomnienia  
Ze gwiazdka, że radość na cały świat!

Lasy i pola całunem okrywa  
W przecudnej, białej puszystej pościeli  
Miasta i groby nieznane przykrywa  
I w różnobarwne wzory je ścieli.

I księżyc na niebie jasny, uśmiechnięty  
Rzuca wspaniałe blaski na świat  
I gwiazdy migocą, tak piękne, złociste  
I zagładatają do wszystkich chat.

I tylko lekki zefirek powiewa  
Aby nie skłócić świętego wieczoru  
I pola usłane śnieżystą pierzynką  
I ptaki ucichły gdzieś w boru!  
Czasem gdzieś tylko skrzywni gałązka  
Do wtóru przygra jej śpiew płaskich treli  
I znowu cisza majestatyczna  
Snieg pada i ziemię gwiazdami wciąż ścieli.  
I kiedy cisza się zewsząd wylania

I pusto w okolo i święta noc głucha  
Każe pochylić przed Bogiem kolana  
Twarz moja ze smutku łzami jest zalana  
Serce me z bólu o mało nie pęknie  
I myśli me biegną w rodzinne strony  
I tęskno mi do nich i myśl ma z nimi  
Boże na wieki bądź pochwalony!  
Widzę jak drzewko stoi ubrane  
I tuzin na nim świeczek blaskiem  
Swoim świeci  
Mnie dano rozkaz, dziś stać na warcie  
I dzisiaj czwarta Wigilia przeleci.  
Przed oczyma moimi jak taśma filmowa  
Przesuwa się dom rodzinny, jak wizja tęczowa  
Widzę jak rodzina już siadła pospołu  
Dzieląc się oplatkiem, do wigilijnego stołu.  
A ja myśleć mogę tylko na warcie  
I tęsknić muszę do swojej ojczyzny  
I niezliczoną ilość pozdrowień  
Przesyłam do domu z dalekiej obczyzny.  
W uszach mi dźwięczą sanek janczary  
I uszu dobiega śpiew z rodzinnych chat  
I dzwony kościelne słyszę jak biją  
„Gloria na cały świat”!

## BOŻE NARODZENIE

Przychodzisz w blasku gwiazd i światła  
Choć noc ciemna i trwoga ludzi przenosiła  
I chociaż w stajence jesteś narodzony  
Bije na świat cały ponadziemską siłą.  
I spieszą wszyscy oddać hold „Dziecinie”  
Bo wieść o przyjściu „Pana” przez cały kraj płynie  
Spieszą pasterze i królowie, spieszą wszystkie stany  
Bo oto „Dziecię” się narodziło  
Królem tego świata zwany!  
I każdy klęka i cześć oddaje  
W wielkiej, serdecznej serca ofierze  
Bo Jezus przyszedł na chwałę świata

I z ludźmi zawarł przymierze!  
I wszystkich ludzi rączką błogosławi  
Wszystkich do siebie przygarnia  
Bo jest to pasterz, jakiego nie było,  
A ludzkość to Jego owczarnia  
A Matka Przenajświętsza „dziecię” swe kołysze  
Do serca swego mocno przytula  
Bo Ona jedna, wybrana od Boga  
Wydała na świat „Chrystusa-Króla”.  
I święty Józef, we wszystkim Jej pomaga  
I „Dziecię” bierze w swoje ramiona  
Święta Rodzino, bądź nam przykładem  
Bądź przez wszystkich ludzi zawsze uwielbiona!

E. MICHAŁOWSKA

Boże Narodzenie 1983 r.

# Maria SKŁODOWSKA - CURIE

## laureatka naukowych nagród Nobla

„Los Ojczyzny był zawsze źródłem jej troski i niepokoju”.

Helena SKŁODOWSKA-SZALAY

Maria, pierwsza kobieta pośród laureatów, dwa razy otrzymała nagrodę Nobla, w dziedzinie fizyki i chemii. Maria Skłodowska-Curie i jej mąż Piotr Curie studiowali radioaktywność. Ich poszukiwania doprowadziły do odkrycia dwóch pierwiastków nieznanego dotychczas świata: jeden otrzymał nazwę **polonium** a drugi **radium**. Nagroda 1903 roku była przyznana Becquerel'owi „jako wyraz wdzięczności za wyjątkowe zasługi oddane przez odkrycie radioaktywności spontanicznej” oraz Piotrowi i Marii Curie-Skłodowskiej „jako wyraz wdzięczności za wyjątkowe przysługi oddane przez ich wspólne prace odnoszące się do zjawisk promieniowania odkrytych przez Profesora Becquerel”. Nagroda Nobla 1911 roku została przyznana Pani Mari Skłodowskiej-Curie „jako wyraz wdzięczności za czynny udział w rozwoju chemii przez odkrycie pierwiastków **radium** i **polonium**, przez odkrycie właściwości radium, przez otrzymanie metalicznego radium i wreszcie przez doświadczenie z tym szczególnym pierwiastkiem”. Maria Skłodowska-Curie tak wyróżniona dzięki niezwykłej pracowitości i wyjątkowymi zdolnościami nie przestała być „normalnym” człowiekiem. Einstein, również laureat nagrody Nobla 1921 „za zasługi w dziedzinie fizyki matematycznej, zwłaszcza za odkrycie prawa efektu fotoelektrycznego” powiedział: „Pani Curie jest — z wszystkich ludzi w świecie — jednym nie zepsutym człowiekiem”.

### W służbie Ojczyźnie.

W oficjalnych rejestrach Komitetu Nobla, nasza Wielka Rodaczka reprezentuje Francję, a tak chciała służyć Polsce.

W czasie studiów uniwersyteckich w Paryżu poznała fizyka Pierre Curie. Za namową rodziny (chciała wrócić do kraju), zawarła z nim małżeństwo w 1895 w Sceaux pod Paryżem. „Mania nie mogła się pogodzić z myślą że odtąd nie w kraju ojczystym żyć i pracować będzie” (Helena Skłodowska Szalay, Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie).

Cztery lata później, w 1899 roku obydwój małżonkowie spędzili wakacje letnie w Zakopanym. Piotr powiedział wtedy do żony: „Cudowny kraj. Nie

dziwię się, że go tak kochasz”. Uroczystości jubileuszowe 25-lecia odkrycia radu miały miejsce na Sorbonie w dniu 26 grudnia 1923 roku. Z tej okazji przybyła z Polski najmłodsza jej siostra Helena z córką. „Mania urządziła nam wieczór wigilijny. Kazała przygotować polskie potrawy, kupiła i ubrała choinkę, pomagała w tym Ewa. Pod choinką umieściła pakunczki z podarunkami gwiazdkowymi. Na stole leżał opłatek. Było nam bardzo miło i dobrze. Nie zapomniana wilia w zwartym kółku rodzinnym (...) Po wili śpiewaliśmy koledy przy akompaniamencie Ewy, przypominaliśmy sobie dawne rodzinne wile, które urządzaliśmy kolejno — u brata albo u mnie. Ojciec żył do roku 1902 — gromadziliśmy się zawsze wokoło niego”.

Po raz pierwszy niepodległą Polskę, wskrzeszoną po wiekach niewoli Maria Skłodowska-Curie odwiedziła w 1924 roku. Wtedy wypowiedziała pragnienie: „Moim najgorętszym życzeniem jest powstanie Instytutu Radowego w Warszawie dla badań naukowych i dla walki z rakiem”. Przybyła na jego otwarcie w 1932, tym razem po raz ostatni. Fundatorem tego instytutu była, oprócz Marii, jej siostra Bronisława Dłuska wraz z mężem Kaźmierzem.

### Zycie Marii Skłodowskiej-Curie

Rodzina Skłodowskich zamieszkiwała zaścianek szlachecki Skłody ziemi łomżyńskiej. Na początku XIX w. Józef Skłodowski, dziadek Marii opuścił wieś rodzinną, wykształcił w Warszawie a następnie objął stanowisko dyrektora gimnazjum w Siedcach i Lublinie.

Jego najstarszy syn Władysław, nauczyciel fizyki, matematyki geografii w Gimnazjum II w Warszawie zapoznał Bronisławę Bogucką, przełożoną szkoły średniej dla dziewcząt i zawarł z nią ślub w 1860 roku. Maria, najmłodsza córka Władysława i Bronisławy, urodziła się 7 listopada 1867 przy ul. Freta 16. „Cicha, dobra, kochająca, pisze siostra Helena starsza o jeden rok, odznaczała się od wczesnego dzieciństwa niezwykłą pamięcią i zdolnościami”. W 1878 roku umiera jej matka. „Przed samą śmiercią wezwała nas do siebie. Zgromadziliśmy się przy jej łóżku a ona patrząc na nas ze smutkiem zrobiła znak krzyża nad naszymi głowami i powiedziała gorącym głosem: „Kocham Was”. Przeżycie śmierci matki pozostawiło głęboki ślad w psychice Marii. „Cios ten był pierwszym ciężkim zmartwieniem mego życia, pisze Maria, i po-

grążył mnie w głębokiej rozpaczy. Matka nasza była osobą niezwykłą. Obok wybitnej inteligencji miała wielkie serce i niezłomne poczucie obowiązku”.

W 16-ym roku życia kończy gimnazjum niemieckie (Krakowskie Przedmieście) i otrzymuje świadectwo maturalne z nagrodą — złotym medalem. „Łączyła zdolności z ogromną pracowitością i dokładnością w pracy (...) Nauczyciele podziwiali jej zdolności, ale niektórzy z nich, przeważnie Niemcy dokuczali też niejednokrotnie”.

Trzy lata udeziła korepetyci dzieciom państwa Zurakowskich, sama uczy się matematyki oraz bezinteresownie poświęca dwie godziny dzieciom wiejskim ucząc ich czytania i pisania. „Nawet ta niewinna praca oświatowa przedstawiała niebezpieczeństwo, ponieważ wszelka inicjatywa tego rodzaju była zakazana przez rząd i groziła więzieniem lub deportacją na Sybir” (Helena Skłodowska Szalay).

### We Francji

W 1881 roku za własne zaoszczędzone pieniądze wyjeżdża do Paryża gdzie studiuje fizykę na Sorbonie. W ciągu trzech lat, mimo że rozpoczęła naukę z mniejszym przygotowaniem, otrzymuje dwa tytuły licencjackie z matematyki i fizyki a później doktorski z dziedziny badań nad ciałami promieniotwórczymi. Po wyjściu za mąż w 1895 roku jej zwykłymi zajęciami są: dom, dzieci, Irena i Ewa urodzona w 1904 oraz praca naukowa. Irena Curie urodzona w 1897 roku żona Fryderyka Joliot również zdobędzie wraz z mężem palmę Nobla w 1935 w dziedzinie chemii: „za ich syntezę pierwszych pierwiastków radio-aktywnych, wspólnie dokonaną”. W 1906 Maria Curie traci męża w wieku lat 47. „Pośliznął się podczas deszczu na ulicy i wpadł pod ciężki wóz, który go zabił na miejscu”. Rodzinie trzeba było żyć w myśl jego słów: „...gdyby jedno z nas miało odejść wcześniej, to drugie powinno zostać, trwać na stanowisku i pracować”.

Po śmierci męża, jako pierwsza kobieta obejmuje katedrę fizyki na Sorbonie. Podczas I wojny światowej poświęca się całkowicie ratowaniu życia rannych, organizuje ponad 200 sal renowacyjnych. Wyczerpana pracą i doświadczeniami, Maria Skłodowska-Curie ofiarą radu, umarła 4 lipca 1934 o godz. 4 rano w Sancellemoz, sanatorium szwajcarskim. W przeddzień śmierci, kiedy poczuła się lepiej powiedziała, pa-

(Dokończenie na str. 6-tej)

# Z komunikatu 197 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach od 16 do 17 listopada 1983 roku obradowała w Warszawie 197 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Omawiano sprawy religijne (pokuta i pojednanie na Synodzie Biskupów) nowy kodeks prawa kanonicznego oraz problemy społeczno-gospodarcze Polski.

Z pasterską troską biskupi rozważali obecną sytuację naszego kraju. W dalszym ciągu utrzymują się, a na niektórych odcinkach pogłębiają, trudności gospodarcze, powodując ciężkie warunki życia ludności. Winy za ten stan rzeczy zasadniczo nie ponosi naród. Oczekujemy ukształtowania się normalnej współpracy naszego kraju z wszystkimi innymi krajami, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

Konieczne jest wprowadzanie właściwych reform społeczno-politycznych, od których zależy zaufanie między władzą a społeczeństwem. Należy zrewidować dotychczasowe metody zapobiegania inflacji. Doświadczenie bowiem ostatniego czasu wykazuje, że stosowanie głównie podwyżki cen nie rozwiązuje tego problemu.

(Dokończenie ze str. 5)

trząc na słońcem góry oświecone: „To nie lekarstwa mi pomogły, ale te góry — ta przestrzeń — powietrze” (H. Skłodowska Szalay). W piątek 6 lipca 1934 roku jej ciało zostało złożone w grobie w Sceaux obok męża Piotra: „Brat i siostra rzucili na nią garść ziemi przywiezionej z Polski”.

Pokolenie Rodaków Marii Curie-Skłodowskiej, pokolenia przed i po „urodzeni w niewoli, okuci w powiciu” dają przykład pracy dla Ojczyzny, ludzkości i Kościoła.

Ks. Stanisław Załęcki

Podwyżka płac związana z podwyżką cen winna być przeprowadzana sprawiedliwie w stosunku do wszystkich. Szczególnej pomocy wymagają rodziny, młode małżeństwa oraz najniżej uposażeni emeryci i renciści.

Wraz z całym narodem wyrażamy głęboką wdzięczność krajom, które spieszą z wieloraką pomocą naszemu społeczeństwu. Jest ona nadal bardzo potrzebna. Nie uwalnia nas to od obowiązku szukania u siebie skutecznych rozwiązań, zapobiegających szerzącej się biedzie. Jednym ze sposobów zaradczych w tej mierze jest samoorganizowanie się społeczeństwa w niesieniu pomocy najbardziej potrzebującym. Z uznaniem stwierdzamy fakty wspomagania rodzin mieszkających w miastach przez ludność wiejską, pomoc sąsiedzką świadczoną rodzinom wielodzietnym, osobom starszym i chorym, działalność różnorodnych kościelnych zespołów charytatywno-społecznych, w których ochotnie udziela się młodzież. Przykłady te wskazują na niektóre kierunki wzajemnej pomocy i budzą nadzieję, że będzie się ona upowszechniać.

Wszystko to nie może zasłonić prawdy, że istotną dźwignią rozwoju jest praca. Owocna praca wymaga jednak spełnienia szeregu podstawowych warunków ze strony głównego pracodawcy-państwa oraz rzetelności ze strony głównego pracodawcy-państwa oraz rzetelności ze strony pracowników.

Poprawie klimatu społeczno-politycznego i moralnego w kraju służyło by za-

niechanie procesów politycznych i ponowne poszukiwanie dróg wiodących do uwolnienia więźniów skazanych z motywów politycznych.

BISKUPI omówili sprawę utworzenia fundacji rolniczej. Episkopat Polski ponad rok temu podjął stosowne kroki zapewniające — za pośrednictwem Episkopatów Europy Zachodniej i Ameryki — zdobycie środków na polepszenie i unowocześnienie polskiego rolnictwa. Inicjatywa ta spotkała się z pozytywnym przyjęciem. Również rząd polski ustosunkował się pozytywnie do tego programu. Trwają aktualnie rozmowy nad zagadnieniami prawno-organizacyjnymi, aby pomoc zagraniczna została jak najlepiej użyta, zgodnie z intencjami ofiarodawców, dla dobra polskich rolników indywidualnych, rzemieślników i całego społeczeństwa. W związku z tym biskupi wyrażają nadzieję, że w przyszłym roku fundacja będzie mogła podjąć działalność. Należy wyjaśnić, że otrzymane przez fundację środki zagraniczne przekazywane będą rolnikom i rzemieślnikom odpłatnie, a uzyskane tą drogą fundusze użyje fundacja w kraju na cele społeczne. Wszystkim przyszłym ofiarodawcom, jak również ludziom dobrej woli sprzyjającym tej doniosłej dla naszego kraju inicjatywie już dziś składamy podziękowanie.



**Czytajcie  
i rozpowszechniajcie  
prasę katolicką**

## Głos Katolicki

Prenumerata :

### Francja

— roczna 150 F  
— półroczna 75 F

### Zagranica

— roczna 170 F  
— półroczna 85 F

## ABY ZAPRNUMEROWAĆ GŁOS KATOLICKI

Nazwisko i imię : \_\_\_\_\_

Ulica : \_\_\_\_\_

Kod pocztowy : \_\_\_\_\_

Wyrażam pragnienie zaprenumerowania na jeden rok (pół roku) „Głos Katolicki. Wysyłam

- czekiem bankowym  
 przekazem wpłaty (mandatem)

sumę : ..... F  
(dołączyć przekaz wpłaty do zamówienia)

## Problem pokuty jako problem Boga

Opole, 21 listopada 1983. Choć pokuta jest dla chrześcijaństwa konstytutywna, nie ma to wcale oznaczać, że mamy tu do czynienia z religią cierpiętnictwa. Zbawczy charakter — jak wiemy — posiada bowiem nie nagi krzyż, lecz wyrażona w nim „miłosierna miłość”. Warto przypomnieć, że w liście Klemensa Rzymskiego do Koryntian zostało chrześcijaństwo w ogóle nazwane „łaską pokuty”.

Pokuta jest w zasadzie następstwem zdrowego i realnego poczucia winy. Dlatego modny dzisiaj sekularyzm usiłuje to poczucie wyprzeć jako owoc teologicznego pojęcia grzechu. Najwyraźniej bodajże ujawnia się ten fakt w świeckim prawie małżeńskim, które sankcjonując rozwody zwykło mówić raczej o pomyłce, niedopasowaniu się partnerów, itp., aniżeli o ich winie w relacji do rozpadającego się związku. I tak właśnie „wini się” raczej struktury i sytuacji społeczne, aniżeli wolną decyzję człowieka. Owa „moda” naszych dni obejmuje oczywiście

nie także inne dziedziny życia zbiorowego i indywidualnego. Głębsza analiza „metafizyczna” tego trendu demaskuje go jako utajony ateizm. Przyznanie się do winy i naprawienie jej na drodze pokuty ma bowiem tylko sens wtedy, jeżeli uznaje się istnienie Boga jako nieskończonej Miłości mogącej winę odpuścić, przebaczyć i pomóc wyrządzone przez nią zło naprawić. Dlatego też i w tym względzie chrześcijaństwo jako „łaska pokuty” nie posiada w dzisiejszym świecie alternatywy. Wina nawet niewyznana i tak realnego winowajcę przytłacza i przyniata, który nie uznając instancji „bogatego w miłosierdzie Boga” pragnie się spod jej ucisku wyzwolić na drodze: albo złudnej, uciekając się do alkoholu lub narkotyków, albo terrorystycznej, preferując gwałt, lub wreszcie tragicznej — wybierając własnowolnie śmierć. Tym też należy tłumaczyć niesłychane wzmaganie się terrorizmu, konsumpcji różnego rodzaju szkodliwych używek oraz

wzrost liczby samobójstw w naszym świecie. Wydaje się przeto, że humanizm i personalizm chrześcijańskiej nauki o pokucie może się w naszych czasach walcie przyczynić do odnowienia oblicza naszego świata. Jak długo bowiem ludzie grzesząc uciekają się do łaski pokuty, tak długo nie są pozbawieni nadziei.

Dla nas chrześcijan stanowi oczywiście sam Chrystus Pan kwintesencję całej zbawczej nadziei. I stąd trzeba koniecznie Jemu otworzyć na oścież swe serce.

W tym kontekście warto też jeszcze wspomnieć o mariologicznej komponentce chrześcijańsko-katolickiej praktyki pokuty. Chyba nigdzie nie uciekają się ludzie do sakramentalnego szafarstwa pokuty tak często i licznie jak właśnie w sanktuariach Maryjnych. Maryja bowiem jako najpewniejsza dla nas droga do Chrystusa, nawołuje dlatego też zawsze tak gorąco do czynienia pokuty, przede wszystkim w Fatimie. O jej znaczeniu jako „Matce naszego Pojednania” nie powinniśmy dlatego zapomnieć, zwłaszcza w trwającym obecnie nadzwyczajnym roku jubileuszowym.

### Politycy zachodniemieccy na Jasnej Górze

Częstochowa, 21 listopada. W sobotę 5 listopada 1983 r. w godzinach popołudniowych przybyli na Jasną Górę w towarzystwie kilku osób: dr Bernard Vogiel — premier Westfalli, dr Georg Wolter — minister kultury, i dr Harder, rektor Uniwersytetu w Mainz.

Goście uczestniczyli w ceremonii uroczystego odsłonięcia obrazu Matki Bożej i po modlitwie w kaplicy udali się na zwiedzanie Sanktuarium. W rozmowie podkreślali, że celem ich pielgrzymki była modlitwa a także torowanie drogi do jedności i pokoju między narodami.

### GŁOS KATOLICKI

Redakcja, administracja, prenumerata:

263 bis, rue Saint-Honoré  
75001 PARIS — Tel. 260.07.69  
C.C.P. 12 777 8 U

Dyrektor: Ks. prał Z. BERNACKI  
Redakcja: Zespół redakcyjny  
Administrator: Br. Wł. SZYNAKIEWICZ.

Nr d'autorisation 60.593

Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 Lens

### Oby światem zavladańo Twoje Imperium pokoju

*Jezu, Żyjemy w czasach niespokojnych ;  
Żyjemy w czasach burzliwych.*

*Jezu, Pokój w świecie tak bardzo upragniony ;  
Pokój w świecie tak bardzo zagrożony.*

*Jezu, Wśród narodów tak dużo wrogości ;  
Wśród narodów tak mało miłości.*

*Jezu, W świecie tyle wzajemnej nieufności ;  
W świecie tyle wzajemnej podejrzliwości.*

*Jezu, W świecie tylu głosicieli kłamstwa ;  
W świecie tylu siewców nienawiści.*

*Jezu, Świat pogrążony w odmętach niewiary ;  
Świat pogrążony w odmętach grzechu.*

*Jezu, Powiew świata tak często zepsuty ;  
Powiew świata tak często zatruty.*

*Jezu, Światu nie wystarcza cywilizacja techniki ;  
Światu potrzeba tak bardzo kultury miłości.*

*Jezu, Świat tak bardzo potrzebuje Ciebie ;  
Świat tak bardzo potrzebuje Twej Dobrej Nowiny.*

*Jezu, Oby światem zavladańo Twoje Imperium miłości ;  
Oby światem zavladańo Twoje Imperium pokoju.*

Ks. B. Matczyński





# ŻYCIE TO KRÓTKI SEN

**D**OSC długo przyglądałam się tej reprodukcji obrazu, który malarz Arnold Boecklin zatytułował: „Życie to krótki sen”. Na pierwszym planie, nad strumykiem, bawi się beztrudno dwoje dzieci. Zbierają kwiaty lub ganiają za kolorowymi motylami. Dzieciństwo to czas kwiatów, radości i słońca. Na prawo, ku środkowi widać młodą dziewczynę. W rękach ma kwiaty. Patrzy ufnie w cud horyzontu i jasne niebo. Młodość to piękno duszy i ciała, to marzenie o szczęściu i pięknej miłości. Po lewej stronie obrazu widoczny jest rycerz na koniu gotowy na podbój świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną. Wiek męski-to wiek dojrzały, wiek pracy i poświęceń dla pokoju, sprawiedliwości i postępu. W głębi tego przejmującego obrazu swoją głęboką treścią widać starca siedzącego na kamieniu przed grotą. Zmęczone ciało, utrudzona głowa opiera się na sękatym kijku. Siedzi spokojnie, w bezruchu, tylko oczy wypatrują czegoś w oddali. Starość to wiek jesienny, czas wspomnień i obrachunku. Czekanie już tylko na jedno: na odejście w wieczność.

ZŁOWIEK zaczyna bilansować swoje życie w końcu każdego roku przed nadejściem nowego, który zawsze jest tajemnicą. Lew Tołstoj w powieści autobiograficznej „Spowiedź” umieszcza zna-

mienne wyznanie: „Miałem dobrobyt, powodzenie i sławę. Miałem rodzinę, którą kochałem. Postronnym zdawało się chyba, że nic mi do szczęścia nie brakuje. Czasem jednak nachodziła mnie myśl, że przecież tak nie musiało być, i tak też w przyszłości nie musi być. Dawniej te myśli odpędzałem niby natrętne muchy. Dziś od nich uwolnić się nie mogę. Mało tego. Nachodzą mnie nowe i bardziej ważne: Jaki jest sens życia? Po co żyję? Co po tym będzie? Ach, żyć i nie myśleć! Tak, tak żyłem dotąd, ale tak żyć dalej nie mogę! Jak żyć dalej nie chcę!”

Wielki filozof grecki Sokrates miał dziwny zwyczaj wychodzenia w jasny dzień na ulicę miasta, aby zatrzymywać nieznaną przechodniów i stawiać im pytanie o głębokiej refleksji: „Co robisz przyjacielu?” — „Idę do pracy... do domu.” „A co potem? — pytał dalej filozof. „A za rok... za dwa... po śmierci?...” Gdy zdenerwowany lub zdumiony przechodzień stawał osłupiały, Sokrates szedł dalej spokojnie, aby innym stawiać te same pytania „jakże mądre pytania. Byłam niedawno na pogrzebie młodego człowieka. Ksiądz wymownie pytał żywych słowami, które utkwily mi w głębi duszy: „Przyjacielu, ty żyjesz? A po co? Pracujesz, cierpisz, kochasz czy nienawidzisz — i po co? Życie wre koło nas, pulsuje. Maszyny hukem napelnia-

ją świat i uszy. Ludzie pędzą we wszystkie strony świata — ostatecznie po co i na co? Czyżby jedynie, by się najeść do syta? By zakończyć wszystko spoczynkiem dopiero w grobie? Czy rzeczywiście dzieje się tak to przedstawił nasz poeta: „Patrz, jak w nienawiści i w kłótni wydzierają coś sobie, by zmęczeniu i smutni, pójść i przespać się w grobie?”

**S**KONCZYŁ się stary rok i zaczął nowy. Nie wiemy, jaki będzie. Życie jest pielgrzymowaniem, które odbywa się po jakiejś drodze. Jezus Chrystus, według zapisu św. Mateusza w jego Ewangelii, mówił, że są dwie drogi. Jedna przestronna „która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy po niej wędrują.” Druga wąska, „która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują” (Mat. 7, 13-14).

W każdy nowy rok, jak ten pątnik stajemy pod drogowskazem naszych życiowych dróg. Tyle ich jest. W różne prowadzą strony wyboru musimy dokonać sami sugerując się słowami Arcykapłana Jezusa Chrystusa: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy poniósł szkodę?” (Mat. 16, 26).

Teresa Michalczuk-Nowak

## Pomoc Kościołowi w cierpieniu

Międzynarodowa Organizacja Charytatywna „Aide à l'Eglise en détresse” w 1982 roku udzieliła pomocy Kościołowi Polskiemu na sumę 8.556.351 dolarów. Twórcą tego wielkiego dzieła miłosierdzia jest ks. Werenfried van Straaten. 17 stycznia 1983 obchodził on 70 rocznicę urodzin. Obecnie ciężko chory przykuty do łóżka jest duchowym kierownikiem dzieła, którym kierował od 1947 przez 34 lata.

Działalność charytatywna ks. Werenfried van Straaten ma źródło w wierze: człowiek w nędzy i cierpieniu ukrywa w sobie samego Chrystusa. Szukał pieniędzy u ludzi i ludziom w potrzebie udzielał wsparcia: kapłanom, ofiarom wojen, seminarzystom, Wietnamczykom, Arabom, Tajlandczykom... W ciągu 35 lat kupił ok. 20 tys. samochodów, motorów, rowerów. W 1974 prowadził w Brazylii akcję AMA: dla 40 diecezji Amazonii, w okresie budowy autostrady zakupił 250 ciężarówek potrzebnych dla pracy apo-



stolskiej. Pismo św., Pismo św. dla dzieci (6 mil. egzemplarzy), modlitewniki są wydawane w różnych językach. Od 1958 roku ukazuje się biuletyn w 6 językach, którego nakład roczny sięga 10 mil. egzemplarzy. Dzięki właśnie tym listom ta międzynarodowa instytucja charytatywna zbiera od dobroczyńców ok 80 proc. darów.

22 kwietnia chory ks. Werenfried, w miejskim szpitalu w Frankfurt-Hochst otrzymał „Medal Wielkich Zasług”. Ks. Rektor KUL-u Mieczysław Krąpiec, Rektor KUL-u, który mu wręczył to wyróżnienie powiedział: „Kościoł nie mógłby wyjeźnić swej misji - idźcie i nauczajcie wszystkie narody — jeśli by nie był obecny w nauczaniu uniwersyteckim a nauczanie uniwersyteckie byłoby czerze gdyby nie miało wydawnictwa”. Nasz wielki dobroczyńca zakupił tej uczelni nowoczesną drukarnię.

Ks. St. Załęcki

# LITURGIA TYGODNIA

NIEDZIELA, 15 STYCZNIA

Nie bez racji prorok Izajasz jest nazywany „Piątym Ewangelistą”. Jego przepowiednie dotyczące Mesjasza wprost nie mieściły się w na ogół ciasnej mentalności Żydów. Na 738 lat przed Bożym Narodzeniem w Betlejem już ukazywał uniwersalizm zbawczy działa odkupienia, jego zasięg ogólnoludzki. Miłość Boga, Stworzyciela wszystkich ludzi, nie mogła się tać wyłącznym udziałem garstki wybrańców. Używając naszego ludzkiego języka: Bogu „bardzo leżało i leży na sercu” aby — jak głosił właśnie Izajasz „Zbawienie dotarło aż do krańców ziemi” (Iz 49,6).

Wychowany w bardzo żywo praktykowanym judaizmie Święty Paweł Apostoł z całą pewnością często rozważał nauczanie Izajasza, tego pierwszego z czterech Wielkich Proroków. Objawiana przezeń fenomenalna miłość Pana Boga stanowiła rdzeń jego żarliwej gorliwości. Wszak już przed nawróceniem stał się głosicielem wspaniałych dzieł Boga. Była to jednak gorliwość pełna napięcia, wewnętrznych zacierzewień, a nawet jak stwierdza Pismo „siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich” Dz Ap 9, 1. Jakże więc był on daleki od uniwersalizmu Jezusa Chrystusa. Kiedy go odkrył, kiedy rzeczywiście spotkał samego Jezusa w drodze do Damaszku, dosłownie spadł z konia (Dz Ap 9, 4). Jezus nie ukazał mu swego zagniewanie, ale łagodność, owszem niemal przyjazny wyrzut: „Dlaczego mnie prześladujesz?” Był to moment zwrotny w życiu Pawła. Stawał się chrześcijaninem. O ile przed nawróceniem usiłował tak gorliwie służyć Bogu, że przez swą ludzką wolność ubezwładniał moc Boga, to po swoim na-

„Bóg mój stał się  
moją siłą”

Iz. 49.5.

wróceniu zaczęło się dziać coś zupełnie odwrotnego: to moc Boga wyzwalała go do niespożytego apostołstwa. Czyż nie nazwano go potem Apostołem Narodów?! Bóg istotnie stał się jego siłą. Miłość Boga wyzwala, dynamizuje, wprowadza w życie perspektywę naprawdę szerokiego serca emanującego pokojem.

Chcąc wyrazić najkrócej sedno swej postawy wiary Apostoł Paweł często używał pozdrowienia: „Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1,3). Kiedy bowiem człowiek rozluźni spięte serce, kiedy pozwoli Bożej mocy je napełnić, wtedy staje się człowiekiem pokoju i niezachwianej gorliwości. Życie wtedy dopiero nabiera sensu, wartości, kolorów i piękna. Odkrywa człowiek dopiero wtedy, że warto żyć, że życie jest istotnie bardzo piękne, warte nawet trudu i wielu poświęceń. Tak, to jest droga tego co Paweł w dzisiejszym liście skrótem wyrazi: „Powołanie do świętości” (1 Kor 1,2). Jest to precyzyjniej mówiąc droga do coraz pełniejszego życia.

Ewangelista Jan, umiłowany apostoł Jezusa, w Ewangelii wskazuje nam dzisiaj cel działającej w człowieku mocy Boga: „aby się stali dziećmi Bożymi!” J 1, 12. Wzór Syna Bożego Jezusa Chrystusa stanowi górny pułap naszego dąże-

nia, a raczej cel mocy Bożej która nas ku Niemu wiedzie. Trzeba nam jednak najpierw głęboko uwierzyć Miłości, a następnie pozwolić Bożej mocy aby nas prowadziła, być może nawet tak jak Pawła z Tarsu: do wielu narodów.

Nie można dziś jednak nie wziąć pod uwagę tego co starszy o pół roku od Jezusa Jan Chrzciciel mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata... Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie” (J 1,29-30). Jezus jest odwiecznym Bogiem, który stał się Człowiekiem aby człowiek mógł wzrastać w godności aż po godność syna Bożego! W Nim zamieszkała cała Pełnia. Duch Święty ukazywał się nawet w zewnętrznej formie, i współdziałając z Jezusem objawiał potęgę Ojca Niebieskiego. Ten sam Bóg który dokonywał wspaniałych dzieł w Izajaszu i z Izajaszem, w Pawle i z Pawłem, w Janie Chrzcicielu i z Janem Chrzcicielem, tak samo współdziała w każdym, kto z wiarą potrafi odpowiedzieć na wezwanie kapłana podczas Mszy Świętej: „Oto Baranek Boży który gładzi grzechy świata — istotnie — Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Ucztę Baranka!” Bóg staje się ich mocą!

Nie musimy dzisiaj „spadać z konia” jak ongiś święty Paweł Apostoł u bram Damaszku. Ten sam spokojny Jezus patrzy nam głęboko w oczy i w serce. Nie ubezwładniajmy Bożej mocy naszym sposobem życia a nawet gorliwości. Pozwólmy Mocy Bożej w nas stać się źródłem naszego życia, życia w łasce i pokoju. Pozwólmy Jezusowi chrzcić nas, t.j. zanurzać w Duchu Świętym!

Ks. dr Krystian Gawron

Antyfona na wejście Ps 65,4

Niechaj Cię wielki, Boże, cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie; niech opiewa Twoje imię, o Najwyższy.

Modlitwa

Wszchemogący wieczny Boże, który rządysz niebem i ziemią, wysłuchaj łaskawie prósb ludu Twego i racz obdarzyć czasy nasze pokojem.

Przez Pana naszego...

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, dozwól nam godnie uczestniczyć w tych świętych tajem-

## LITURGIA SŁOWA

nicach, ilekroć bowiem sprawujemy pamiętkę Ofiary Chrystusa, spełnia się wtedy dzieło naszego odkupienia. Przez Chrystusa...

Antyfona na Komunię Ps 22, 5

Stół dla mnie zastawiasz, a mój kielich jest przeobfity.

albo:

1 J 4, 16

Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam.

Modlitwa po Komunii

Panie, tchnij w nas, Ducha Twojej miłości i zjednocz w pobożności tych, których posiłkiesz tym samym Chlebem Niebieskim. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE Iz 49,3. 5-6  
*Sługa Boży światłością całej ziemi*

Czytanie z Księgi proroka Izajasza. Pan rzekł do mnie: „Tyś sługą moim, Izraelu, w tobie się rozślawię”.

Wstawiłem się w oczach Pana, Bóg

mój stał się moją siłą. A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela.

I mówił: „To zbyt mało, iż jesteś mi sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela. Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”.

**Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę.**

Z nadzieją czekałem na Pana, a On się pochylił nade mną i wysłuchał mego wołania.

Włożył mi w usta pieśń nową, śpiew dla naszego Boga.

Nie chciałeś ofiary krwawej ani z płodów ziemi, ale otworzyłeś mi uszy. Nie żądałeś całopalenia i ofiary za grzechy.

Wtedy powiedziałem: „Oto przychodzę”.

W zwoju księgi jest o mnie napisane: Radością jest dla mnie pełnić Twoją

wolę, mój Boże, a Twoje prawo mieszka w moim sercu”.

Głosiłem Twą sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu i nie powściągałem warg moich, o czym Ty wiesz, Panie.

**DRUGIE CZYTANIE 1 Kor 1, 1-3**  
*Paweł apostołem Jezusa Chrystusa*  
**Początek Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.**

Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat, do Kościoła Bożego w Koryncie, do tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości wspólnie ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego Pana.

Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa.

**Alleluja, alleluja.**

Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.

Wszystkim, którzy Je przyjęli, dało

moc, aby się stali dziećmi Bożymi.

**Alleluja, alleluja.**

**EWANGELIA J 1, 29-34**  
*Duch Święty spoczął na Jezusie*  
**† Słowa Ewangelii według świętego Jana.**

Jan zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: „Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie” Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi”.

Jan dał takie świadectwo: „Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale ten, który mnie posłał, aby chrzcił wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzyz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”.

Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym”.

15 stycznia Dzień Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika. Należy do niego swoisty rekord całej historii Kościoła. Mając zaledwie 15 lat wybrał życie pustelnicze: życie sta-

łej modlitwy, kontemplacji i pracy dla innych. Według tradycji miał dożyć do 113 roku życia. Zmarł w 344 roku w Egipcie.

17 stycznia Dzień świętego An-

## Kalendarz liturgiczny

toniego Pustelnika. Naśladując przykład Pawła Pustelnika odszedł on w 18 roku życia na pustynię. Spędził tam aż 87 lat. Przestał być pustelnikiem, ponieważ w jego ślady poszły całe rzesze młodych, dla których stał się przełożonym i mistrzem życia wewnętrznego. Zmarł w Egipcie w 356 roku.

18 stycznia W całym Kościele obejmującym ponad 1 miliard i 300 milionów chrześcijan rozpoczyna się Oktawa Modlitw o Zjednoczenie Wyznawców Chrystusa w Jeden, Święty, Powszechny i Apostolski Kościół. W rodzinnej modlitwie starajmy się to czynić przez wspólne czytanie Pisma świętego i odmawianie głośne „Ojcze nasz”.

19 stycznia Święty Mariusz. Był on ojcem rodziny. Cechowała go szlachetna odwaga. Wraz z całą rodziną nie wahał się odwiedzać uwięzionych chrześcijan w czasach wielkich prześladowań. Nie wyrzekł się wiary nawet wtedy kiedy z żoną i dziećmi znosił potworne tortury. Zmartwychwstanie Jezusa uczyniło go niezwykłym.

20 stycznia Św. Fabian i Św. Sebastian. Pierwszy z nich był papieżem w czasach okrutnych prześladowań. Wiare wyznawaną słowem i

## Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Ludwiczak Edward — Lisieux (14); Koleszka Rozalia — Tucquegnieux (54); Dera Janina — Tucquegnieux (54); Szymoniak Marian-Adam — Hem (59); Surowy Casimir — Les Noes près Troyes (10); Ott Marie-Laure, Klęk Maria — Aubervilliers (93); Sliwa Jan — Malakoff (92); Łucki Stanisław — Vitry sur Seine (94); Wegner Weronika — Tucquegnieux (54); Junik Michel — St-Mandé (94); Kubiak Christine — Mulhouse (68); Mikołajek Rozalia — Gungnicourt (02); Paumel Helene Champentery (87); Kaczmarek M., Tomaszuk Stanisław — Lens (62); Piskorski Tadeusz — Lens (62); Połomska Anna — Montigny en Ostrevent (59); Rynikiewicz F; Szczerba Robert, Wrąbel Władysław — St Nicolas de Port (54); Nawojka Wanda, Albi (81); Rybka Stanisław — Mitrymory (77); Valentin Gaston, Wojnowski Józef — Maxeville (54); Jeske Bolesław — Noailles (60); A.L. — Gueugnon (71); Boucard Maria — Vesoul (70); Piotrowska Maria — Buxieres les Mines (03); Poisser Jadwiga — Sarrebourg (57); Koziel Suz. — Créhange

(57); Gierszak Franciszek — Montigny en Gohelle (62); Kwiczor Waleria — Garges les Gonesse (95); Karpel Maria — Le Quesnoy (59); Czech Stanislas — Lens (62); Jankowski Sophie — Wallers (59); Ogarek — Dives Surelber (14); Baranowski Antoine — Lailly en Val (45); Kraska C. — Brienon (89); Kusiak Anna — Reims (51).

Wierni z Parafii Baudras (71) 500,00 F  
P. Przybylska Felicja od Rodaków z terenu — Trieux (54): 1.000,00 F

Ks. Dziekan SOCHA Jan C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Les Gautherets (71): 1.570,00 F

Polska Misja Katolicka — Denain (59) — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej 390,00 F

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Polskiej Misji Katolickiej wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS — Mission Catholique Polonaise — 263 bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS z zaznaczeniem na Tydzień Miłosierdzia.

uczynkiem przypieczętował męczeńską krwią. Drugi z nich był oficerem wojska rzymskiego. Za wiarę został rozstrzelany z luków. Ten moment bohaterskiej wierności Chrystusowi stał się tematem wielu dzieł malarskich. Zginął w 289 r. za panowania cesarza Dioklecjana.

21 stycznia Św. Agnieszka. Bohaterska dziewczynka. Mając zaledwie 13 lat męczeńską krwią okupiła swą wierność Bogu. W Rzymie istnieje zwyczaj poświęcenia małych baranków, z których wełny Ojcowie Benedyktyni klasztoru Świętej Cecylii

wyrabiają później t.zw. „paliusze”. Paliusz jest częścią stroju liturgicznego podkreślającego godność arcybiskupią w Kościele. Są one rozsyłane na cały świat wprost z Rzymu po poświęceniu ich przez samego Ojca świętego

18—25 stycznia 1984

W Tygodniu Modlitw o Zjednoczenie Chrześcijaństwa starajmy się rozważać następujące urywki z soborowego dekretu o ekumenizmie: „Unitatis Redintegratio” zatwierdzonego w dniu 21 listopada 1964 roku.

„...Jednym z zasadniczych zamierzeń Soboru Watykańskiego... jest wzmożenie wysiłków dla przywrócenia jedności wśród wszystkich chrześcijan”. UR1

„Ruch ekumeniczny... to działalność oraz przedsięwzięcia zmierzające do jedności chrześcijan zależne od różnych potrzeb Kościoła i warunków chwili...” UR4

„...Nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany...” UR7

## Tydzień modlitw o zjednoczeniu chrześcijan

„...Nawrócenie serca i świętość życia łącznie z publicznymi i prywatnymi modlitwami o jedność chrześcijan należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego...” UR8

„O odnowienie jedności troszczyć się ma cały Kościół zarówno wierni jak i pasterze, każdy wedle własnych sił” UR5

„Wzorem i zasadą tajemnicy jedności Kościoła jest jedność Boga

Ojca i Syna w Duchu Świętym — w Troistości Osób” UR2

„Sakrament Eucharystii oznacza i sprawia jedność Kościoła”. UR2

„Duch Święty który mieszka w wierzących i napelnia cały Kościół ... jest zasadą jedności Kościoła” UR2

„Święty Sobór wzywa wiernych do powstrzymania się od wszelkiej lekkomyślności i nierozważnej gorliwości które by mogły zaszkodzić prawdziwemu postępowi ku jedności” UR24

Zakończmy te rozważania tekstem najbardziej podstawowej Konstytucji Soborowej „Lumen Gentium”. Tekst niewątpliwie natchniony i pełen nadziei:

„Niechaj wszyscy chrześcijanie błagają wytrwale Matkę Boga i Matkę ludzi, aby Ona, która modlitwami swymi wspierała początki Kościoła, także i teraz w niebie (...) wstawiała się u Syna swego, dopóki wszystkie rodziny ludów, zarówno tych co noszą zaszczytne imię chrześcijańskie, jak i tych co nie znają jeszcze swego Zbawiciela, nie zespolą się szczęśliwie w pokoju i zgodzie w jeden Lud Boży na chwałę przenaświętszej i nierozdzielnej Trójcy”. LG69

## „Mówmy po polsku” — Parlons polonais

Zgodnie z zapowiedzią, podręcznik wyszedł z druku i jest do dyspozycji wszystkich. Materiał w nim zawarty, został przerobiony z uczniami w klasie, przez autora tego podręcznika prof. JANA LASKA. Podręcznik ten zawiera 24 lekcje łącznie z ćwiczeniami na 160 stronach. Jest to materiał, który starczy na cały rok. Każdy, nawet niemówiący po polsku, będzie mógł z niego korzystać. Dziś dzielimy się z wami wielką radością, bo już na rozpoczęcie nowego roku szkolnego dotarł do niektórych szkół. Prosimy więc nauczycieli i tych, którzy prowadzą kursy wieczorowe, o dalsze zamówienia. Cena podręcznika wynosi 40 F + 10 F za przesyłkę.

Zamówienia prosimy kierować na adres:

ASSOCIATION NATIONALE CULTURELLE FRANCO-POLONAISE

6, Avenue Van Pelt  
Boite Postale 277  
62305 LENS CEDEX

Podajemy dokładnie nasze konto pocztowe:

CCP - LILLE 3.922.98 F

Można również zamówienia kierować do „NARODOWCA”

101, rue Emile Zola  
62302 LENS CEDEX

